Rok VIII. Nr. 137. Sosnowiec, piątek 19 maja 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...umerata wy...iesięcznie ...2 —
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wielki zjazd gospodarczy
w WARSZAWIE
Prezydent Rzplitej i premjer na zjeździe

WARSZAWA, 18. 5. (wł.) Dziś przed południem nastąpiło otwarcie zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych zorganizowanego staraniem klubu BBWR.

W sali doliny szwajcarskiej przy ul. Szopena zebrali się działacze z całego kraju w liczbie około 600 osób. Na zjeździe obecni byli członkowie rządu z prezesem rady ministrów Jędrzejewiczem, marszałkowie sejmu i senatu, prezes najwyższej izby kontroli Krzemieński, pod sekretarze stanu, liczni posłowie i senatorowie, wojewodowie, wyżsi urzędnicy państwowi poszczególnych resortów.

O godz. 10.40 na zjazd przybył prezydent Rzplitej, w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego, spotkany u wejścia na salę przez prezydjum z prezesem Sławkiem na czele.

W chwili ukazania się prezydenta na sali rozległy się gromkie oklaski i okrzyki na Jego cześć.

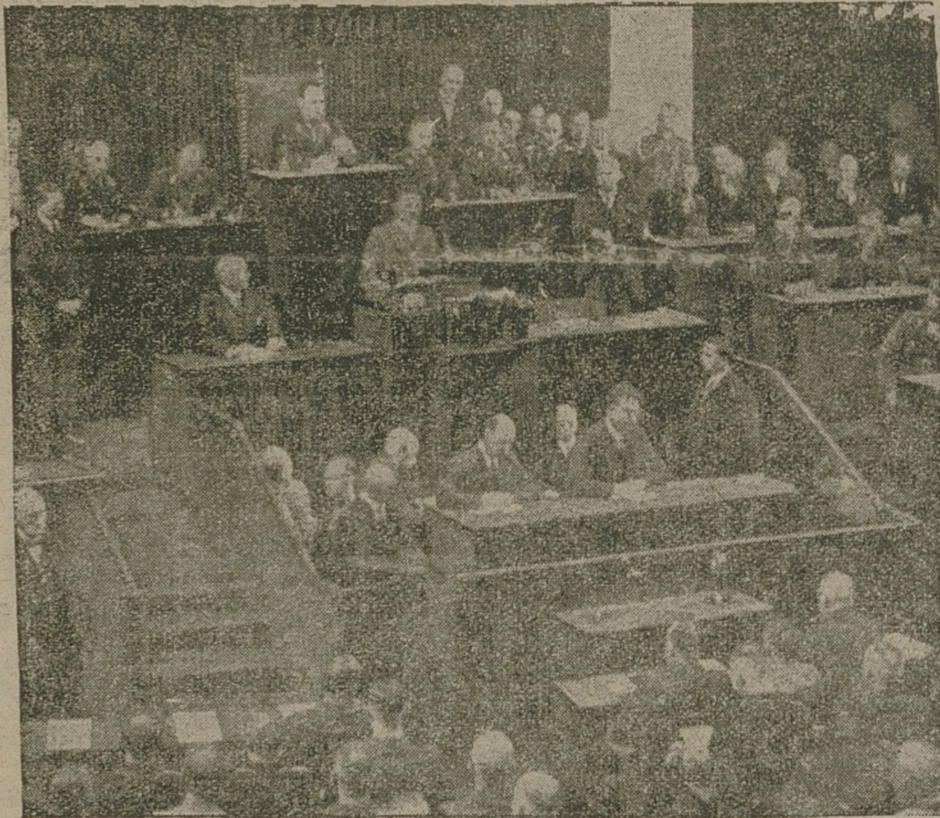
Zjazd zagaił prezes Sławek pozem przemówił imieniem rządu p. premjer Jędrzejewicz. Referat o zamierzeniach rządu w dziedzinie gospodarczej wygłosił podsekretarz stanu prezydjum rady ministrów Tadeusz Lechnicki.

Z kolei wygłosił referat b. minister Matuszewski, który mówił o gospodarstwie polskiem na tle sytuacji światowej, a w końcu wicepre zes B. G. K. St. Starzyński o zagadnieniach finansowo - gospodarczych w terenie.

Po referatach tych nastąpiło powołanie komisyj i sekcyj zjazdu.

Obrady komisyj zjazdowych rozpoczęły się o godz. 17-ej. Wieczorem o godz. 19 min. 15 premjer Jędrzejewicz podejmował uczestników zjazdu herbatką w pałacu rady ministrów.

HITLER MÓWI...



Na ilustracji widzimy wnętrze parlamentu niemieckiego podczas onegdajszego przemówienia kanclerza rzeszy, Hitlera, który w pięknych słowach potępił wojnę i przyrzekł, że pragnie tylko pokoju.

Gorzkoby świat odpokutował, gdyby uwierzył w te „zapewnienia"

Polscy lotnicy zdobędą
palmę pierwszeństwa
z lotu gwiaździstego

WIEDEŃ, 18. 5. PAT. Komisja konkursowa lotu gwiaździstego rozpoczęła dziś studjowanie warunków lotów poszczególnych zawodników. Komisja wzięła się do pracy nadzwyczaj sumiennie, gdyż zażądała od instytutów geograficznych informacyj o lotniskach w Charkowie i Leningradzie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obaj lotnicy polscy zdobędą pierwsze miejsca, gdyż droga, którą przebyli jest najdłuższa. Lotnicy polscy wyrażają się życzliwie o przyjęciu w Wiener Neustadt i Aspern.

W Aspern powitał ich charge d'affaires poselstwa polskiego, rad ca Michał Mościcki, który odwiózł ich do Wiednia. Na cześć lotników radca Mościcki wydał dziś śniadanie.

Przebycie 50 kilometrów drogi z Wienera Neustadt do Aspern w 14 minut 23 i 8/10 sek. jest jak pisze Neues Wiener Tagblatt olbrzymim sukcesem kpt. Bajana. Rezultaty lotu gwiaździstego będą ustalone w ciągu dnia dzisiejszego. Neues Wiener Tagblatt wyraża zapatrywanie że lotnicy polscy nie dali sie także i w locie gwiaździstym zdystansować swym współzawodnikom. Przez swój lot w głąb Rosji będą oni mogli wykazać największą ilość przebytych kilometrów.

KONGRES CHŁOPSKI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 18. 5. (wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa ludowego, w związku z mającym się odbyć w dniu 28 bm. kongresem chłopskim w Warszawie.

Programowe przemówienie wygłosić ma poseł Witos.

—oOo—

TYLKO 50 PROC.

WARSZAWA, 18. 5. (wł.) Prezydjum rady ministrów w związku z kończącym się rokiem szkolnym w dniu 15 czerwca wydało okólnik, na mocy którego zwroty opłat szkolnych urzędnikom państwowym za miesiąc czerwiec będą wypłacane tylko w 50 proc. t. zn. za czas właściwy nauki, która trwać będzie tylko połowę tego miesiąca.

—oOo—

NA GRANICY.

CZĘSTOCHOWA, 18. 5. (wł.) Ubiegłej nocy na odcinku granicznym Ługi postrzelony został ciężko przez niemieckiego strażnika granicznego Jan Pilarz, mieszkaniec wsi Ługi, w chwili gdy z innymi przemytnikami przekradał się z Niemiec na terytorjum Polski Ranne go w stanie groźnym odstawiono do szpitala w Częstochowie.

POLICJA GDAŃSKA POMAGA HITLEROWCOM.

Dalsze aresztowania socjalistów. — Pogłoski o odwołaniu dr. Rostinga.

GDAŃSK, 18. 5. (wł.) Gdańskie władze policyjne opanowane duchem hitlerowskim dokonały w dniu dzisiejszym szeregu aresztowań wśród socjalistów gdańskich.

Jako powód aresztowania socjalistów policja gdańska podaje że chce zabezpieczyć socjalistów od ewentualnych napaści hitlerowców. Oczywiście, że tłumaczenie to jest zupełnie bezpodstawne i obłudne.

Policja gdańska w ten sposób za pobiega socjalistycznej agitacji przedwyborczej.

W Gdańsku rozeszły się niesprawdzone, jednak pogłoski, jakoby komisarz ligi narodów dr. Rosting miał być w związku z zaburzeniami hitlerowskiemi odwołany ze swego stanowiska.

—oOo—

POWRÓT DELEGACJI POLSKIEJ Z PARYŻA.

WARSZAWA, 18. 5. PAT. W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu w ministerjum komunikacji in. Gallot wraz z pułkownikiem Bobkowskim, prezesem dyrekcji kolejowej krakowskiej powrócił z Paryża, gdzie brali udział w obradach rady administracyjnej francusko - polskiego towarzystwa kolejowego.

—oOo—

NOWE ZAMÓWIENIA SOWIECKIE.

WARSZAWA. 18. 5. (wł.) W czasie pobytu delegacji sowieckiej w Polsce, przemysł metalurgiczny otrzymał zamówienie na dostarczenie Sowietom 60 tysięcy tonn żelaza

Zamówienia te wykonane zostaną przez metalurgiczne fabryki na G. Śląsku.

—oOo—

DOLAR ZWYŻKUJE

Marny popyt na złoto.

Dzień dzisiejszy rozpoczął się dalszą zwyżką dolara, za który płacą zł. 7.74. Bank Polski płaci 7.65

Bardzo słaba tendencja panuje natomiast na rynku złota; — rubel złoty zł. 4.90 dolar złoty zł. 9.19.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 18. 5 W pierwszym dniu ciągnienia w 27 klasie loterji państwowej padły następujące wygrane:

50.000 zł. 91931.
15.000 zł. 14333.
2.000 zł. 114399.
1.000 zł. 11337 77247.
500 zł. 21128 26787 29514 33387 95900 131618 47219.
400 zł. 31952 47755 52815 67928 84919 99876 124424 133236 137220 151014.
200 zł. 216 854 31561 49094 49758 50971 56628 50308 64253 64578 65927 72029 73613 83891 132380 142217 144893.
150 zł. 7990 17397 21063 27879 31113 33139 35333 37062 39971 449 17 51994 53495 54117 63155 71471 80493 87146 89881 89971 92511 92780 94876 94957 95349 96618 96972 100633 102525 106003 106272 108802 110521 110552 112070 116303 119915 124355 129993 138128 140381 142292 148129.

Z pism i depesz.

PROJEKTY POWIĘKSZENIA POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

GDYNIA, 18.5 Według projektów marynarki handlowej, mają być zakupione nowe statki, m. in. ma być zakupiony statek, który posiadałby szybkość 20 węzłów i przebywał drogę między Gdynią a N. Jorkiem w ciągu 8 dni.

Pozatem przewidziane są tylko 2 klasy: kabinowa i trzecia z pomieszczeniem na 800 pasażerów. Powiększona ma być także flota obsługująca linję Gdynia — Londyn o 1 statek.

——oOo——

ZA 50 ZŁ. MOŻNA ZOSTĆ HRABIĄ!

WARSZAWA, 18.5 Mieszkaniec Rembertowa Jerzy Borówka ogłosił w pismach, że wydaje almanach z rodowodami szlacheckiemi. Niezależnie od tego ofiarował rozmaitym osobom wciągnięcie ich do almanachu jako hrabiów za 50 zł., a jako książąt za 60 zł.

Chętnych na tytuły hrabiowskie i książęce znalazło się dużo. Ale niebawem okazało się, że wszystko to jest afera i Borówkę zatrzymano.

——oOo——

OSZUKAŃCZY WERBOWNICY DO SOWIETÓW.

WILNO, 18.5. Na terenie pogranicza sowieckiego zatrzymano znowu kilkanaście osób, zwerbowanych nielegalnie na roboty do Rosji.

Zatrzymani są w wieku od 20 do 35 lat.

Śledztwo ujawniło, że w pogranicznych miejscowościach pojawili się znów podejrzani osobnicy, którzy przeprowadzają fikcyjną rekrutację robotników na roboty rolne i pobierają mniejsze i większe kwoty na „koszty manipulacyjne". Ofiarą oszustów padło w ciągu ostatnich dwuch tygodni przeszło 50 osób.

——oOo——

RUCH POCZTOWY, TELEGRAFICZNY I TELEFONICZNY.

Główny urząd statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego w 12 ważniejszych miastach Polski w ciągu I-go kwartału rb.

W urzędach pocztowych na terenie tych miast wysłano 94.767.000 przesyłek listowych, 3.219.000 przesyłek poleconych, 1.093.000 listów wartościowych i paczek, 361.0000 telegramów. Nadeszło do urzędów pocztowych 71.223.000 przesyłek listowych, 333.000 przesyłek poleconych, 769.000 listów wartościowych i paczek, 411.000 telegramów.

Przekazów pocztowych wpłacono na sumę 75.500.000 zł., wypłacono na sumę 80.400.000 zł. Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 118.023000 zamiejscowych 2.496.000.

——oOo——

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWYCH URZĘDÓW POŚREDNICTWA PRACY.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy na terenie całej Polski skierowały do pracy w ciągu marca ogółem 26.319 osób, w tem 22.665 mężczyzn i 3.653 kobiet.

Z ogólnej liczby osób zapośredniczonych do pracy 1.587 przypada na grupę górników, 919, na hutników, 1.663 na metalowców, 496 na włókienników, 970 na robotników budowlanych 1.436 na inne grupy zawodowe, 17.213 na robotników niewykwalifikowanych. 318 na robotników rolnych, 360 na pracowników umysłowych, 172 na robotników młodocianych, oraz 1.275 osób na służbe domową i robotników komunikacyjnych.

——oOo——

RADJO NA AUTOMOBILACH WYŚCIGOWYCH.

W kołach francuskich automobilistów rozważany jest projekt zainstalowania krótkofalowych aparatów radjoiskrowych na wozach, biorących udział w wyścigach. tak, aby kierowcy wozów mogli pozostawać w kontakcie ze stacjami benzynowemi, otrzymywali informacje oraz orjentowali się w sytuacji na trasie wyścigów.

Wielki awanturnik Czechosłowacji

Dyktator Gajda przed sądem.

Dziwna zagadkowa postać staje obecnie przed trybunałem w Brnie Morawskim.

Postacią tą jest generał Gajda, niedoszły dyktator Czechosłowacji.

Postać to tem ciekawsza dla nas iż z generałem Gajdą łączą się tragiczne dzieje piątej dywizji polskiej na Syberji, która w latach 1918 — 1920 krwawemi strugami krwi znaczyła swą drogę poprzez Syberję ku Oceanowi...

ILE JEST WINY GEN. GAJDY

w tej martyrologji polaków na Syberji — odpowiedź na to da historja. Nie czas odkrywać karty tej tragicznej epopei... Częściowo ujawni to proces w Brnie, resztę — historja...

Któż to jest ów Gajda, człowiek o wręcz filmowej awanturniczej karjerze... Poświęćmy mu kilka chwil uwagi...

Proces przeciw Rudolfowi Gajdzie toczy się w tem samem mieście, gdzie również rozpoczął się jego skromny debiut. W tej epoce nie nazywał się jeszcze Gajda, ale Rudolf Heidl, a szczytem marzeń tego skromnego laboranta aptecznego było posiadanie drogerji, ewentualne nawet apteki. Z chwilą wybuchu wojny młody Heidl ,zaliczony w szeregi austrjackie, ruszył na front ze stałem i niezłomnem postanowieniem zdezerterowania przy pierwszej nadarzającej się sposobności.

SPOSOBNOŚĆ NADARZYŁA SIĘ.

Na froncie serbskim, dokąd został wysłany, łatwo udało się nawiązać porozumienie między oddziałem czeskim, a armją serbską. Każdy z Czechów dezerterów znalazł przydział w armji serbskiej, a Gajdzie wyznaczono stanowisko w szpitalu frontowym. Ale wkrótce przychodzi do odwrotu armji serbskiej poprzez góry Albanji. Gajda wycofuje się razem z wojskami z chwilą gdy one zostały ewakuowane na Korfu, nosi już mundur lekarza wojskowego.

Specjalna misja serbska wyjeżdża z Korfu do państw aljanckich.

Dzięki sprytowi i jakimś zakulisowym intrygom, Gajda został wcielony do tej misji w charakterze kapitana. Misja pojechała do Paryża, a stamtąd już sam Gajda w charakterze zaufanego ajenta koalicji, do Rosji. Powierzono mu za zadanie zorganizowanie legjonu czechosłowackiego z jeńców czeskich armji austro-węgierskiej.

Z początku rekrutacja ta odbywa się niebardzo skutecznie, a to z powodu niskiego stopnia oficerskiego, jakim Gajda może się wykazać. Jednak nadarzyła mu się niebawem sposobność poprawienia tego stopnia. Gajda mianuje się pułkownikiem, potem generałem i staje się wodzem legjonów czeskich.

PO REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

wódz legjonu czeskiego dostaje się w opały. Postanawia więc wrócić do ojczyzny poprzez Syberję.

Tu i ówdzie łączy się z białemi wojskami rosyjskiemi. Po drodze napotyka na obozy jeńców, których wciela do swej armji. Kto nie chciał się zgodzić, został rozstrzelany.

Z południa nadciąga Kołczak z pobitą armją.

Tu następuje najciekawsza narazie karta w dziejach życia Gajdy. Konszachty z Kołczakiem, konszachty z aljantami... W rezultacie Gajda dostaje pod swoją opiekę olbrzymi transport złota, będący w posiadaniu Kołczaka.

Następuje tragiczny wrzesień 1918 roku. Kołczak pada pod ciosami bolszewickich hord.

LEGJON CZESKI

cofa się, nie dawszy ani jednego wystrzału, unosząc ze sobą cenny ładunek. Bolszewicy legjonu czechosłowackiego nie zaczepiają, natomiast Kołczak dostał się w niewolę i rozstrzelano go natychmiast.

Legjony Gajdy przedzierają się na wschód i po kilku miesiącach płyną już z Władywostoku do Europy.

Gajda wraca do Pragi, czczony jak bohater.

Legjoniści zajmują pierwszorzędne stanowiska. Nikt nie śmie ani słowem pisnąć o ładunku złota.

Gajda zostaje wysłany do Paryża na roczne wyszkolenie, poczem osiąga najwyższy szczebel jego karjery: zostaje szefem sztabu generalnego.

NAGLE NASTĘPUJE ZAŁAMANIE.

O Gajdzie chodzą niepochlebne pogłoski.

Dowiedziano się, że podczas pobytu w Paryżu wszedł w porozumienie z przedstawicielem wielkiego mocarstwa wschodniego i oddał się na jego usługi. W Pradze odbywa się rada wojenna przy zamkniętych drzwiach.

Po radzie tej Gajda podaje się do dymisji.

Jakiś czas jest cicho o nim... Niebawem jednak niestrudzony awanturnik zakłada czeską partję faszystowską i postanawia dokonać zamachu stanu. Zamach stanu zostaje sparaliżowany.

Teraz — w Brnie rozgrywa się nowy akt awanturniczego filmu drogerzysty Gajdy — proces... Proces odsłaniający wiele tajemnic o znaczeniu historycznem...

Co ten proces przyniesie Gajdzie?... Dowiemy się o tem za parę dni...

Gorgonowa liczy na kasację.

Trzej obrońcy u łoża skazanej.

KRAKÓW, 18.5. Wczoraj w południe przyjechał do Krakowa mec. Axer, który wraz z dr. Woźniakowskim i mec Ettingerem odbył naradę w sprawie przygotowania skargi kasacyjnej.

W godzinach popołudniowych obrońcy udali się do szpitala więziennego, gdzie przebywa Gorgonowa.

Gorgonowa wedle słów mec. Axera wygląda źle, jest zupełnie złamana i przybita. Miarą jej osłabienia jest fakt że temperatura jej wynosi stale 35 stopni.

— Naturalnie —mówi mec. Axer, — rozmawialiśmy z nią o skardze kasacyjnej. Gorgonowa wierzy w powodzenie skargi i jest przekonana, że sprawiedliwość wreszcie zwycięży. Liczy na to, że sąd najwyższy, już nie skieruje jej sprawy do sądów przysięgłych, którzy skrzywdzili ją już dwukrotnie, bo działały wpływy postronne. Gorgonowa wierzy, że oddanie sprawy sądowi koronnemu umożliwi mu należyte ocenienie wartości opinji prof. Olbrychta.

Na razie niema mowy o tem, aby Gorgonowa mogła powrócić do celi i prawdopodobnie jeszcze kilka tygodni będzie musiała pozostać w szpitalu.

Mec. Axer podniósł w rozmowie bardzo charakterystyczny szczegół. Otóż wyrok na Gorgonową obejmuje cztery stronice motywów. Jest to rzecz niespotykana w wyroku sądów przysięgłych. Trybunał, opierając się na werdykcie sędziów przysięgłych podaje zwykle motywy w krótkiej formie. Długa motywacja — mówi mec. Axer — sprawia zwykle wrażenie, że podający ją, czuje się niepewnie".

JESTEM JANKIEL ROZENKRANC

„Wracam z tamtego świata"

W dniu 6 lutego 1931 r. zmarł i pogrzebany został na cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej w Warszawie 24-letni Jankiel Rozenkranc ze Zdołbunowa.

Wczoraj po południu do biura „Ostatniej Posługi", która zajmowała się pogrzebem Rozenkranca, zgłosił się młody chłowiek i powiedział wręcz:

Jestem Jankiel Rozenkranc ze Zdołbunowa, wracam z tamtego świata!" Funkcjonarujsze „Ostatniej Posługi" spojrzeli na siebie przerażeni. Nic innego, tylko człowiek chory!

Tymczasem nie. Jankiel Rozenkranc jest zdrów i bynajmniej nie umarł lecz żyje. Oto co sie stało.

Jankiel Rozenkranc ze Zdołbunowa przyjechał w tych dniach do Warszawy, starając się o wyjazd do Palestyny. Przy wyrabianiu dokumentów potrzebnych na wyjazd do Palestyny, w odnośnym urzędzie oświadczono, że Jankłowi Rozenkrancowi, jako nieboszczykowi żadne dokumenty wydane być nie mogą. Biedny zdołbunowianin wpadł w rozpacz. Jakto! Przecież on żyje!

Rozenkranc rości pretensje do „Ostatniej Posługi" za uśmiercenie go, podczas gdy on o tem nie wiedział.

Jak się okazuje, umarł przed dwoma laty ktoś inny, którego omyłkowo wzięto za Jankla Rozenkranca. Ale tymczasem żywy nieboszczyk w osobie Jankla Rozenkranca musi wstrzymać swój wyjazd do Palestyny. Trzeba pierwej przywrócić go formalnemu życiu.

Czy wolno prowadzić na smyczy... kota?

Dręczyciel, czy przyjaciel zwierząt?

Pewien ślusarz mieszkaniec małego miasteczka, był zapalonym wielbicielem i opiekunem kotów. Ale wyraźnie nie miał do nich szczęścia. Pięć jego kotów rozszarpały miasteczkowe psy.

Szóstego ulubieńca postanowił ochronić przed tak smutnym losem. Sprawił mu więc smycz. Owa smycza kocia różniła się ogromnie od psiej: miała długości koło 10 metrów. tak, by kot swobodnie wspinał się na drzewa.

Ślusarz spacerował po miasteczku z kotem na smyczy, ale widok ten bynajmniej niepodobał się kumoszkom miasta.

Jedna z nich oskarżyła go o dręczycielstwo zwierząt.

Na sprawie oskarżony ze łzami w oczach przekonywał sędziego o najlepszych zamiarach względem kota.

Sąd uwierzył mu i uniewinnił.

Czy wybuchnie wojna Rosji z Japonją?

Moskwa cofa się na całej linji. — Ważne wypadki rozgrywają się na Dalekim Wschodzie.

Doniesienia o zamiarze odstąpienia przez rząd sowiecki prawa własności do kolei wschodnio-chińskiej na rzecz Mandżurji świadczą o tem, że wypadki na Dalekim Wschodzie przeszły w nową fazę. Kierownicze koła moskiewskie uświadamiają sobie, że w obecnym czasie dla Związku Sowietów byłoby niemożliwością prowadzić zbrojną walkę z Mandżurją (w rzeczywistości właściwie z Japonją) i dlatego przejawia się chęć znalezienia wyjścia z konfliktu, rozwiązania kwestji przewiezienia wagonów i lokomotyw z Mandżurji do Rosji sowieckiej tak **by ostatecznie rozwiązany został cały problem kolei wschodnio-chińskiej.**

Charakterystycznem jest, że wahania pod tym względem przejawia ją się tym razem po stronie Japonji. „W miarę jedzenia rośnie apetyt" — powiada przysłowie i to zastosować się da i w tym wypadku. W kołach mandżurskich i wśród zakulisowych czynników tego państwa zastanawiają się nad tem, czy warto kupować to, co w rzeczywistości opanowane może być zadarmo i co w gruncie rzeczy jest już opanowane, **gdyż sowieckie wpływy na kolei wschodnio-chińskiej zmniejszyły się do minimum.**

Na Dalekim Wschodzie odgrywają się obecnie bez wielkich efektów wewnętrznych doniosłe wypadki o historycznem znaczeniu. Utrata kolei wschodnio-chińskiej przez Sowiety i przejście jej na zupełną własność Mandżurji i Japonji zmienia gruntownie sytuację na Dalekim Wschodzie. **Władywostok niemal odcięty został od Sowietów.** Dawne marzenia rosyjskie o bramie na Ocean Spokojny, których początkiem było uzyskanie wybrzeża z Władywostokiem rozwiały się zupełnie. Po odstąpieniu kolei wschodnio-chińskiej i ostatecznem opuszczeniu Północnej Mandżurji rosyjskie wybrzeże wschodnie nie może być dostatecznie bronione, bowiem komunikacja jedynie amurską koleją, łączącą Rosję z Władywostokiem **może być w każdej chwili przerwana.**

Pozycja, jaką obecnie zajmują Sowiety w kwestji kolei wschodnio-chińskiej, oddalając zbrojny konflikt z Japonją i oddając jej bez wojny to, co — jak się zdawało — mogło być zyskane tylko siłą zbrojną, zmienia również stosunek Związku Sowietów do chińskiego rządu w Nankinie, który był zdania, że współwładcą kolei wschodnio-chińskiej były Chiny a nie rząd Mandżurji. Rząd chiński oczywiście jest rozczarowany tem, że Sowiety prowadzą obecnie na Dalekim Wschodzie politykę skrajnego realizmu i nie mają żadnych względów na interesy chińskie, chociaż z Chinami utrzymały zawsze przyjacielskie stosunki i że liczą się tylko z realną **siłą, jaką przedstawią obecnie Japonja i jej eksponenci rządzący państwem mandżurskiem.**

W sowieckiej opinji publicznej ostatnie wypadki na Dalekim Wschodzie spotkały się z uczuciem rozczarowania. W kwestji kolei wschodnio-chińskiej nadzwyczaj wyraźnie przejawił się **realny stosunek sił w rejonie, gdzie stykają się interesy Związku Sowietów, Japonji i Chin.**

St. Ogr.

Ameryka w odmętach Inflacji

(Korespondencja własna).

New-York, w maju.

Ameryka przeżywa obecnie okres inflacji, tak dobrze znany społeczeństwom europejskim z przed kilku lat. Publiczność w dniu ogłoszenia pełnomocnictw dla Roosevelta, rzucała się na zakup towarów, w obawie przed dalszym spadkiem waluty. Wielkie domy towarowe oblężone są dosłownie przez kupujących, ponieważ ludność Ameryki obawia się, że ceny pod wpływem inflacji zostaną podwyższone. Wskutek wzmożonego popytu na towary, ceny już teraz znacznie się podniosły. Zwyżka cen objęła przedewszystkiem artykuły włókiennicze, w szczególności towary jedwabne i pończochy, oraz konfekcję, której publiczność amerykańska zakupuje olbrzymie wprost ilości. Nagromadzone do wiosennych wyprzedaży zapasy w szeregu wielkich domów towarowych zostały całkowicie wyprzedane i nowe transporty sprzedawane są już po cenach znacznie wyższych.

Europejczyk, przebywający obecnie w Ameryce, który ma już za sobą przykre doświadczenia okresu inflacyjnego, obserwuje masową psychozę, która ogarnęła całe społeczeństwo amerykańskie. W niektórych ośrodkach handlowych tranzakcje przybrały formy zupełnie chaotyczne. Ceny podwyższone zostały, zwłaszcza jeżeli chodzi o artykuły włókiennicze, w granicach od 10—20 proc. i olbrzymia fala kupujących nabywa dosłownie wszystko, co wpadnie pod rękę. Oczywista, powstały już na tle zwyżki cen najrozmaitsze formy dzikiej spekulacji, której Roosevelt napróżno stara się przeciwstawić. Giełdy bawełniane są znowu terenem gry spekulacyjnej, na której znaczna ilość ludzi potraciła olbrzymie majątki. Przeżycia z okresu inflacji europejskiej powtarzają się tutaj z matematyczną dokładnością i narazie nie widać żadnych zjawisk, które zapowiadałyby kres tego chaosu.

Zaznaczyć należy, że społeczeństwo amerykańskie widzi w „rozwodnieniu" dolara, jak dowcipnie nazwał jeden z wybitnych publicystów amerykańskich dewaluację pieniądza w Stanach Zjednoczonych, lekarstwo na wszystkie bolączki. Bo przecież farmerzy otrzymają więcej dolarów papierowych za swą bawełnę, dzięki czemu będą mogli spłacić swe olbrzymie zobowiązania, które tak fatalnie zaciążyły na sytuacji rolnictwa amerykańskiego.

Szereg ekonomistów amerykańskich wyraża opinję, że i kraje europejskie porzucą parytet złota, a przejdą do inflacji. Jeżeli bowiem kraj, posiadający tak olbrzymie zapasy złota, jak Ameryka, puszcza się na niepewne fale inflacji, czy można oczekiwać, by niewielka ilość państw znacznie słabiej w złoto zaopatrzonych zechciała nadal pozostać przy Goldstandardzie! Szwajcarja np. opiera swój bilans płatniczy na turystyce. Jeżeli więc amerykanie o zdeprecjonowanej walucie nie będą mogli odwiedzać Szwajcarji, która okaże się dla nich krajem zbyt drogim, wówczas kraj ten, chcąc nie chcąc, będzie musiał zrezygnować ze złotego pokrycia.

Oczywiście, nie brak i w Ameryce głosów, wypowiadających się za inflacją, która społeczeństwu amerykańskiemu może przynieść same tylko korzyści. Szczególnie w otoczeniu Roosevelta przeważa obecnie ten pogląd i stąd właśnie pochodzą oświadczenia, według których nie należy obawiać się żadnych zgubnych skutków inflacji, gdyż po opanowaniu chwilowych trudności, jakie powstały w związku z deprecjacją dolara, rozwiązany zostanie szereg zagadnień o charakterze finansowo-technicznym. Do zarządzeń tych zaliczyć należy dążenie Roosevelta do rewizji taryf celnych. Na podstawie pełnomocnictw posiada prezydent prawo podwyższania i obniżania ceł o 50 proc. Ma on więc z prawa tego skorzystać i obniżyć wszystkie cła o 50 proc. W obecnych warunkach byłoby to pięknym gestem, gdyż wydaje się wątpliwe, aby Stany Zjednoczone, których siła nabywcza w okresie kryzysu bardzo poważnie uległa redukcji, były w możności pochłonąć import, zwłaszcza jeśli zważyć, że jeszcze w okresie przed dewaluacją dolara kraj ten zastosował szalone restrykcje importowe, dążąc w ten sposób do zwiększenia zbytu produkcji własnej.

W ramkach zwiększającej się z dnia na dzień ogólnej nerwowości, wyrażającej się szaloną spekulacją giełdową i „szturmem" na zapasy towarowe, trudno jest przewidzieć dalszy rozwój wypadków. Że jednak upragnione ożywienie gospodarcze, jakiego oczekiwano po dewaluacji dolara w spodziewanych rozmiarach nie nastąpiło — to już nawet dla przeciętnego amerykanina zdaje się oczywiste. „Rozwodnienie" dolara nie przyniosło drugiego wydania prosperity.

K. M.

Rozmaitości.

HARCERSKA WYPRAWA SZYBOWCOWA NA JAMBOREE.

Zdecydowane już zostało ostatecznie wysłanie polskiej reprezentacji szybowcowej na wielki międzynarodowy zlot harcerski t. zw. Jamboree, który odbędzie się w Gödölö pod Budapesztem. W wyprawie szybowcowej weźmie udział 35 harcerzy — szybowników, w tem 20 pilotów, oraz 15 osób obsługi. Ekspedycja zabierze 5 szybowców; dwa szkolne CWJ i „Wrona" dwa przejściowe „Czajki", oraz jeden szybowiec rekordowy „Komar"

Harcerze polscy zademonstrują na zlocie pokaz szkolenia szybowcowego, ponadto zaś przewidziane są pokazy lotów żaglowych. Oprócz tego urządzony będzie w Gödölö pokaz filmu szybowcowego z Bezmiechowej, uzupełnionego nowemi zdjęciami i zaopatrzonego we francuskie napisy.

——oOo——

SZOFER Z POD MARNY SENJOREM SZOFERÓW PARYSKICH.

Popularną postacią na peryferjach Paryża jest sędziwy szofer, który uważa się za senjora szoferów taksówkowych. Karjerę swą rozpoczął on w roku 1900, prowadząc jeden z wozów, zwanych popularnie „młynkami do kawy" z powodu szczególnego hałasu, jaki wydawały podczas jazdy. W czasie wojny był on właścicielem jednej z owych słynnych taksówek paryskich, które przewiozły wojska francuskie na pola bitwy pod Marną. Senjor szoferów francuskich nie pamięta liczby przejechanych kilometrów, twierdzi jednak, że ilość ich jest większa 38 razy od obwodu kuli ziemskiej.

——oOo——

MONTMARTRE W NOWEM ŚWIETLE.

Najnowsze statystyki francuskie, dotyczące poczytności książek, wskazują, iż największa liczba książek wypożyczona była w księgarniach i biblJotekach 18 okręgu Paryża, obejmującego również Montmartre, uważany dotychczas za dzielnicę rozrywek i nocnych lokali. Dane statystyczne stwierdzają również, że Paryżanie klas uboższych czytają więcej, aniżeli sfery zamożniejsze. Ogólna ilość wypożyczonych książek w 84 bibljotekach paryskich w roku ubiegłym wynosi 1.329.729 książek, to znaczy o 100.000 książek więcej, niż w roku poprzednim. Wzrost poczytności przypisują statystycy francuscy zwiększeniu liczby bezrobotnych którzy mają więcej czasu na czytanie.

——oOo——

ZIMA W WIOSENNEM WYDANIU.

W Górach Olbrzymich, po stronie czeskosłowackiej spadły śniegi. Na grzbietach gór śnieg dosięga 20 cm. grubości. Termometr wskazuje dwa stopnie zimna. Słowem, zima w maju.

——oOo——

MĄŻ IDEALNY.

Na konkursie, zorganizowanym przez „Chicago Tribune" tytuł „męża idealnego" otrzymał niejaki mr. Wonnestend. W długim protokule jury umotywowało wybór mr. Wonnestenda następującemi zaletami: „Zrana jest w niezmiernie dobrym humorze, przychodzi w porę na obiad, pozostawia żonie zupełną swobodę w gospodarstwie domowem, nie czyni jej przykrych uwag, nie wylicza każdego grosza, wolny czas spędza w domu, jest grzeczny wobec gości, wreszcie zna się na urodzie kobiet".

Co zrobimy w lecie z dziećmi?

Niespełna 4 tygodnie dzieli nas od końca roku szkolnego. Opustoszeją mury uczelni dziatwa powróci do domów wolna od zajęć szkolnych na całe dwa miesiące. Śmieją się oczy dziecięce, raduje dusza na myśl o swobodzie, słońcu, a może i o lesie, łąkach, rzece.

Nie śmieją się jednak oczy rodziców. Głęboka troska osiada na ich twarzach. Co zrobić z dziećmi w ciągu lata; Jak urządzić wakacje by i tanio było i z pożytkiem dla tej ruchliwej gromadki, tak bardzo potrzebującej świeżego, ożywczego powietrza wsi.

Kto może stara się umieścić pociechy swe na bezpłatnych lub bardzo niedrogich kolonjach letnich. Niestety ,ilość ich jest niewystarczająca.

Po większych miastach organizowane są półkolonje. Dziatwa spędza na nich, większą część dnia w parkach lub w specjalnie na ten cel przeznaczonych terenach pod fachową opieką instruktorów i instruktorek. otrzymuje posiłek.

Wszystkie dzieci szkół powszechnych, które nie mogą wyjechać mają możność korzystania z półkolonij. Trzeba tylko nie zaniedbać terminu i w porę je zapisać Rok rocznie jednak powtarza się ta sama historja, że duża ilość matek przyprowadza dzieci w połowie lata lub nawet pod koniec wakacyj, czyniąc im w ten sposób, wielką krzywdę, skazując na wałęsanie się po ulicach i podwórzach.

Wysiłki znacznej liczby rodziców idą jednak w kierunku wyjazdu z dziećmi z murów miejskich. Czyni się najdalej posunięte oszczędności w budżetach domowych, odmawia sobie wielu innych rzeczy byle tylko wyjazd doprowadzić do skutku.

Ci, którzy zwijają dom w mieście na przeciąg wakacyj tak, by osoby pracujące zawodowo mogły co dziennie dojeżdżać, lokują się w pobliżu miast. Komu jednak na tem koniecznie zależy, powinien starać sie wyjeżdżać możliwie dalej. Koszt odległej nawet drogi pokryje się w zupełności taniością mieszkania i produktów, które w pobliżu większych miast są zawsze bardzo kosztowne, a i korzyść dla zdrowia będzie znacznie większa.

Wskazanem jest również dołączenie się paru znajomych rodzin, np. przy wynajmowaniu wspólnego mieszkania. O wiele taniej dostać można większy domek, złożony z dwuch, trzech pokoi i kuchni W ten sposób każda rodzina ma swój pokój, a kuchnia jest wspólna. Przy dobrych chęciach i małej dozie ustępliwości można się przecież pogodzić, tembardziej, że gospodarstwo w lecie jest o wiele mniej skomplikowane niż w zimie.

Bardzo dobre rezultaty dają także próby wspólnie prowadzonego gospodarstwa. W ciągu jednego tygodnia prowadzi dom jedna z pań w następnym druga. Wszystkie wydatku są skrupulatnie zapisywane. a następnie dzielone według ilości „głów“

System taki, zwłaszcza przy braku płatnej pomocy, daje możność o wiele lepszego odpoczynku paniom domu i bardziej intensywnego wykorzystania wraz ze swemi malcami dobrodziejstw wakacyj.

Trzeba jedynie zapomnieć o przysłowionej swarliwości naszych gosposi. Lecz dobra wola, osiągana korzyść i niezmierzone poświęcenie matek dla swych pociech dopomogą niewątpliwie do zwalczenia i tej przeszkody.

W każdym razie wakacje są już za pasem, i czas zastanowić się nad wykorzystaniem wszystkich możliwości dla zapewnienia dziatwie zdrowego spędzenia miesięcy letnich.

Czwarty dzień pobytu

J. E. ks. biskupa Kubiny w Będzinie.

W czwartym dniu pobytu w Będzinie, po mszy św., ks. biskup udzielał komunji św. młodzieży szkół powszechnych, poczem wizytował szkołę powszechną im. Promyka. gdzie był witany przez personel nauczycielski z kierownikiem p. Fr. Żebrowskim na czele oraz przez dziatwę szkolną, która z racji wizyty Dostojnego Arcypasterza popisywała się śpiewem oraz wręczyła w upominku kwiaty. Ks. biskup był również obecny na lekcji religji gdzie po przemówieniu do dzieci udzielił im błogosławieństwa.

O godz. 12 w poł. ks. biskup wizytował gimnazjum męskie zgromadzenia kupców. Tu pierwszy przywitał Dostojnego Gościa dyrektor gimnazjum Błażejewicz, poczem po śpiewie chóru powitalne przemówienie wygłosili uczniowie: Brzeziński, Cetwiński i Grudziński.

Ks. biskup był również na lekcji religji w 6-ej klasie, gdzie wygłosił przemówienie do uczniów, udzielając im jednocześnie pasterskiego błogosławieństwa.

Następnie odbyło się wspólne śniadanie, na którem przemówienia wygłosili prezes rady szkolnej opiekuńczej dyr. Gadomski, prof. Cetwiński i dyr. Błażejewicz.

Na przemówienie odpowiedział ks. biskup, udzielając również zebranym błogosławieństwa.

O godz. 3-ej popoł. ks. biskup bierzmował, poczem odwiedził kaplicę górniczą na Koszelewie.

Powitalne przemówienie wygłosili dyr. Jankowski i górnik Sroka.

Po zwiedzeniu kaplicy górniczej ks. biskup udał się do mieszkania robotnika A. Pokrywy, poczem zaś złożył wizytę dyr. Jankowskiemu.

Wieczorem w sali gimnazjum męskiego odbyło się wielkie zebranie parafjalne społeczeństwa katolickiego m. Będzina, na którem ks. biskup wygłosił dłuższe przemówienie oraz udzielił zebranym błogosławieństwa.

Protest pracowników miejskich

miast Zagłębia

PRZECIWKO COFNIĘCIU PRZEZ WOJEWÓDZTWO 15 PROC. DODATKU KOMUNALNEGO.

W związku z nadesłanym reskryptem z województwa w Kielcach, opiewającym o wstrzymaniu wypłacenia 15 proc. dodatku komunalnego pracownikom miejskim odbyły się w ub. tygodniu we wszystkich miastach Zagłębia zebrania członków związku zawodowego pracowników miejskich, na których uchwalono rezolucje protestujące przeciwko zarządzeniu władz wojewódzkich.

Treść uchwalonych rezolucyj przez pracowników miejskich magistratu w Sosnowcu umieściliśmy w całości w numerze wczorajszym.

Uchwalone rezolucje przez pracowników innych magistratów są tej samej treści

KRONIKA

KALENDARZYK

Maj 19 Piątek

Dziś: Piotra Cel.

Jutro: Bernardyna

Wschód słońca: 3.52

Zachód słońca: 19.29

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 19 maja

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod 15.25 Chwilka lotn. 15.30. Chwilka morska 15.35. Płyty. 16.25. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40. Odczyt Zagadnienia higjenicze. 17.00 Koncert. 17.55. Program na dz .nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Pilotujemy samolot. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Kom. meteor. i kom polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Sobota, 20 maja

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gospod. 15.25. Wiad wojskowe. 15.35. Słuch. z Krak. 16.05. Płyty. 16.40. Odczyt z Wilna. 17.00. Płyty. 17.35 Wiad. sport. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Nabożeństwo majowe z Jasnej Góry. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Książka roln. 19.30. Na widnokręgu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wśród wiosny. 20.55 Wiad. sport. 2.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Koncert chopinowski. 22.40. Za siódmą górą za dziesiątą rzeką. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 19 maja.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Tr. z Warsz. 15.35. Płyty. 16.10. Ogrodnik śląski. 16.25. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Czy zwierzęta cierpią? 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz nast. 22.55 Kom. meteor. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Leon Wyrwicz niezrównany humorysta i ulubieniec publiczności, wystąpi w Sosnowcu w teatrze miejskim w sobotę, dnia 20 maja, o godz. 8-ej wiecz. z zupełnie nowym programem.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami.

Bilety już nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8, telef. 8 - 24.

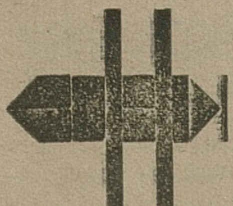
—oO—

Z KIELC.

(k) **Usiłowała otruć się.** Onegdaj o godz. 11 wiecz na ulicy Sienkiewicza w Kielcach, prostytutka Czarnecka Tekla, bez stałego miejsca zamieszkania, w zamiarze samobójczym wypiła pewną dozę esencji octowej, którą w stanie niebudzącym obaw o życie przewieziono na kurację do szpitala św. Aleksandra. Przyczyna — rozstrój nerwowy na tle długotrwałej choroby.

(k) **Ujęcie złodzieja na targu.** Radek Jan, zam. we wsi Masłów, gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego — zameldował, że w czasie targu na placu Wolności w Kielcach, skradziono mu z kieszeni 30 groszy. Ustalono ,iż kradzieży tej dokonał Wiewior Stanisław — mieszkaniec m. Radomia, którego zatrzymano, zaś odebrane od niego skradzione pieniądze zwrócono poszkodowanemu

(k) **Skradł stalowego rumaka.** Pyszczyński Stanisław, zam. przy ul. Podwalnej nr. 25 zameldował, że ub. nocy złodziej ukręciwszy kłódkę dostał się do jego drwalki ,skąd skradł mu rower męski, używany bez marki fabrycznej, wart. 50 zł.



Zapisz się na członka L.O.P.P.

CIĄGNIENIE I KLASY 27 LOTERJI ROZPOCZĘŁO SIĘ...

Według planu gry Gen. Dyrekcji Państw. Loterji Klasowej rozpoczęło się ciągnienie I klasy 18 maja t. j. w dniu wczorajszym i trwać będzie do 23 b. m. Wobec tego, że wylosowanie głównej wygranej I klasy oraz 40 premji pocieszenia nastąpi dopiero w ostatnim dniu ciągnienia I klasy tj. 23 b. m. mają liczni gracze, zwlekający z nabyciem losu do ostatniej chwili, możność i sposobność zdobycia tych wygranych przez nabycie losu szczęścia dziś, jutro i pojutrze w najpopularniejszej Kolekturze Kaftala, gdzie padają stale największe wygrane, gdzie też padła największa wygrana w dziejach loterji klasowej w wysokości 1.000.000 zł.

——oOo——

Z SOSNOWCA.

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY.

Z polskiemi złotemi do Palestyny

Nie wszyscy czytelnicy prawdopodobnie wiedzą, że największa wygrana w piątej klasie ostatniego ciągnienia loterji państwowej w sumie 1 miljona zł. przypadła również w udziale sosnowiczaninowi p. Emilowi Mestlowi. Mianowicie p. Mestel będąc posiadaczem ćwiartki losu, na który padła tak olbrzymia wygrana otrzymał gotóweczką 250 tysięcy zł.

P. Mestel znany był w Sosnowcu, jako człowiek biedny, poza długami nic więcej nie miał. O ile chodzi o zawód jego, to w księgach meldunkowych figurował jako „przemysłowiec"

P. Mestel był również kierownikiem t. zw. „Szatniówki", a później prowadził biuro buchalteryjne.

Los jednak zrządził inaczej, dziś bowiem jest człowiekiem bogatym, jak fama głosi ma zostać wkrótce właścicielem fabryki, tylko niestety nie w Polsce, lecz w Palestynie, dokąd ma wyjechać. Tak więc z przemysłowca na papierze p. Mestel zostanie rzeczywistym przemysłowcem.

Tak już jest na świecie, przecież fortuna kołem się toczy.

——oOo——

(s) **Podoficerowie rezerwy koła Niwki!** Dnia 21 bm. o godzinie 9.30 rano odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków koła w lokalu szkoły miejscowej w Niwce.

(s) **Powstańcy śląscy!** Zarząd główny organizuje zbiorową wycieczkę do Lwowa na uroczystość święta korpusu kadetów. Cena za przejazd z Katowic do Lwowa i z powrotem wynosi zł. 14 wraz z noclegiem i wyżywieniem Termin wyjazdu pociągiem specjalnym 26 maja br. wieczorem, a powrót do Katowic 29 bm. w nocy. Miejsca w wagonach numerowane. Należność za bilety wpłacać skarbnikowi miejscowej grupy w terminie od 15 do 20 maja rb.

(s) **Piękny czyn dzieci ze szkoły powsz. nr. 19 przy ul. Nowej w Sosnowcu.** Kierownictwo świetlicy dla bezrobotnych przy ul. Rybnej 9 składa podziękowanie kółku literackiemu przy szkole nr. 19 w Sosnowcu za ofiarowanie dla świetlicy 25 książek zebranych wśród rodziców i członków kółka. Szkoła nr. 19 świeci przykładem ofiarności na rzecz bezrobotnych, mamy nadzieje, że inne szkoły pójdą w ślady dzieci za szkołą nr. 19.

(s) **Preliminarz budżetowy obwodowego F. B. W** ub. piątek odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za m. kwiecień. Pozatem uchwalono preliminarz budżetowy na m. czerwiec w dochodach 186 tysięcy zł. i w rozchodach 196.243 zł.

Na akcję zasiłkową wyznaczono 186.400 zł., wydatki zarządu 878 zł., obwod. komisji odwoławczej 500 zł. i dla biura 8.965 zł.

(s) **St. Swoboda oskarżony o sutenerstwo.** Zatrzymany został St. Swoboda, zam. przy ul. Małachowskiego 18 w Sosnowcu. Swoboda oskarżony jest o uprawianie sutenerstwa.

Przekazano go do dyspozycji władz sądowych.

O uruchomienie kopalni „Helena"

WŁADZE WINNY ZAOPIEKOWAĆ SIĘ DOLĄ WYZYSKIWANYCH ROBOTNIKÓW.

Sprawa kopalni „Helena" nie przestaje być w dalszym ciągu aktualną, a dolą robotników tej kopalni powinny zająć się nasze władze. Jak się obecnie przedstawia ta sprawa i jakie zabiegów i podstępów używa banda oszustów, w rękach których znajduje się kopalnia, najlepiej świadczy rozpaczliwy list robotników tej kopalni, który złożony został w naszej redakcji z prośbą o wydrukowanie go w „Expresie Zagłębia"

Czekamy na uruchomienie naszej kopalni, gdyż głód coraz bardziej zaczyna nam dokuczać. Nie mając znikąd żadnej pomocy, żywimy się ziemniakami, jakie nam starostwo udzieliło. Sklepy w których mieliśmy kredyt w czasie naszej pracy, wszystkiego nam odmówiły. Dzieci nasze wołają chleba, lecz kupić go nie mamy za co, bo nikt złamanego grosza nie ma, gdyż od dwóch miesięcy nie mieliśmy żadnej wypłaty.

Rozpacz ogarnia nas wszystkich, bo do garnka niema co włożyć, a zarobione pieniądze z paru miesięcy zaległe, właściciele kopalni widocznie nie zwrócą nam, bo kiedyśmy sprawę o nasze należności skierowali na drogę sądową, uważając, że po zabezpieczeniu naszych należności, kopalnię uruchomimy i pieniądze w przeciągu paru miesięcy otrzymamy, sąd jeszcze się nie skończył, a właściciele kopalni „Helena" ogłosili upadłość, by tą drogą naszą krwawice zniszczyć i pozostawić nas własnemu losowi.

Po zgłoszeniu przez nich upadłości, sąd wyznaczył kuratora w osobie p. Willnera, który dnia 16 maja zjawił się na kopalni i rozmawiał z robotnikami o tem co zaszło. Lecz znana w Zagłębiu spółka wyżej wymienionej kopalni, nie zadowoliła się upadłością, lecz ostatnio chciała nas zaszachować w związku z projektowanem uruchomieniem przez nas kopalni, odebraniem nam koncesji pod pretekstem niepłacenia im od dłuższego czasu olbory przez dzierżawców, którzy w jednej osobie byli właścicielami koncesji i dzierżawcami.

Ta spółka kombinatorów chciała w sprytny sposób pozbyć się wszelkiego rodzaju wierzycieli, przez zlicytowanie nieruchomości na powierzchni, wartości paru tysięcy złotych, nieruchomości te na licytacji z powrotem nabyć i kopalnie pod inną firmą prowadzić.

Taką ich było tendencją gdyż jest to zgrana klika, którą my robotnicy przez przeciąg czterech lat, dobrze poznaliśmy.

Jaki obrót sprawa ta weźmie — trudno nam dziś przewidzieć, lecz mamy obawę, czy warsztat ten nie zostanie zlikwidowany, a my robotnicy, którzy przez szereg miesięcy pracowaliśmy za darmo nad rozbudową tej kopalni, nie zostaniemy wyrzuceni na bruk.

Nic nam teraz nie pozostało jak tylko zaapelować do sądu, by sprawiedliwości stało się zadość, by kopalnia ta, która ma perspektywy rozwoju przy pomocy syndyka mogła być uruchomiona. Na to z upragnieniem czekamy, byśmy nie podzielili losu tysiąca naszych kolegów przez obcy kapitał, na bruk wyrzuconych, gdyż to jest gwarancją naszej egzystencji, naszego życia. Jesteśmy synami naszej ziemi do której mocno jesteśmy przywiązani, na łonie której chcemy żyć, pracować i umierać!

Niechże nasz głos rozpaczy zwróci uwagę czynników rządowych by spółki przedsiębiorców - kombinatorów nie sprowadzały nieszczęścia w nasze życie.

Robotnicy kopalni „Helena".

Dyrektor huty szklanej „Helena" w Sosnowcu

skazany na 6 miesięcy więzienia

Sensacją wczorajszego dnia w sosnowieckim sądzie okręgowym była sprawa byłego dyrektora huty szklanej „Helena" w Sosnowcu, inżyniera Wilhelma Unterberga (Sosnowiec, Targowa 20), liczącego 50 lat.

Inż. Utenberg stanął pod zarzutem zwykłej kradzieży.

Oto w kilka miesięcy po zwolnieniu go z zajmowanego stanowiska technicznego kierownika huty, zauważono w hucie brak nie będącej pod ścisłym nadzorem, a znajdującej się w obrębie huty, t. zw. „sztrekowni", wartości 7.000 złotych W toku dochodzenia okazało się że „sztrekownia" sprzedana została firmie Berty Stubbe w Król. Hucie. Sprzedał ją za połowę ceny inż. Unterberg, z zastrzeżeniem zachowania tajemnicy przed generalną dyrekcją huty w Katowicach.

Ponieważ Unterberg tranzakcji tej dokonał w czasie, kiedy jego stosunek służbowy z hutą już dawno był rozwiązany, „sztrekownia" wróciła do prawnych właścicieli, a Unterberg stanął przed sądem.

Na rozprawę powołano około 30 świadków. Zeznawali między innemi inż. Rudzki, naczelny dyrektor huty „Helena" w Katowicach Broch, inż. Wąs i inni.

Rozprawa zakończyła się skazaniem inż. Unterberga na sześć miesięcy więzienia, które zostały mu darowane na zasadzie amnestji z ub. r.

Schwytanie niebezpiecznego złodzieja -- dezertera

Policja będzińska zatrzymała onegdaj dezertera 75 p. p. w Rybniku E. Dzieło, który w dniu 8 bm., przechodzącej ul. Sielecką w Będzinie, Mani Feldman wyrwał z ręki torebkę.

W toku dalszego śledztwa ustalono również, że Dzieło wspólnie z A. Migasem i H. Paserą, zam. w Będzinie dokonali w nocy z dn. 11 na 12 bm, włamania do warsztatu rzeźniczego p. Goska w Będzinie, skąd skradli mięso i wędliny.

Migasa i Paserę przekazano władzom sądowym, Dzieło zaś został oddany do dyspozycji żandarmerji wojskowej.

ODCZYT O L. O. P. P.

W związku z trwającym tygodniem lotniczym, w lektorjum miejskiej czytelni wygłoszą odczyty dziś: p. Mazur — Rozwój techniczny lotnictwa i jutro p. Łukasiewicz — „Znaczenie LOPP".

——oOo——

(s) **Wycieczka na Babią Górę.** Sekcja kulturalno - oświatowa zw. prac. K. Ch. organizuje dla swych członków ich rodzin oraz sympatyków, w dniach 3, 4 i 5 czerwca r. b. wycieczkę krajoznawczo - turystyczną na Babią Górę. Wyjazd wygodnemi autami nastąpi dnia 3. VI. (sobota) o godz. 16-ej. Noclegi za minimalną opłatą zapewnione. Powrót z wycieczki nastąpi dnia 5. VI. Wycieczka powinna wzbudzić ogólne zainteresowanie z racji ceny jej, naprawdę kryzysowej, gdyż koszt wycieczki w obie strony wyniesie tylko zł. 3.50 i 4.50 od osoby. Zgłoszenia i zapisy przyjmuje przewodnik wycieczki p. A. Roland - Kopczyński, Sosnowiec, ul. 3-go maja 22 m. 8. Zapisy przyjmowane będą tylko do dnia 25 b. m.

(s) **Zebranie koła środowiskowego nauczycielstwa** odbędzie się dnia 22 maja, w poniedziałek, o godz. 19.50, w lokalu „Kuźnicy", ul. Warszawska 22.

Na zebranie to proszone są również zarządy kół środowiskowych z Będzina i Dąbrowy. Z Sosnowca powinni przybyć wszyscy członkowie koła. Na porządku dziennym ważne sprawy aktualne.

(s) **Niezwykły wypadek zwyrodnienia** był przedmiotem rozprawy, jaka odbyła się przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

44-letni Józef Tobisz, stolarz z Klimontowa (Główna 55) odpowiadał za pobicie swej matki, liczącej 73 lata, za to, że zerwała z ogrodu... kwiatka.

Tobiszem zaopiekowała się policja, w wyniku czego Tobisz dostał 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na pięć lat. Dodać trzeba, że Tobisz był już za pobicie rodziców karany.

(s) **Podrzutek w magistracie.** Onegdaj na schodach, gdzie mieści się wydział opieki społecznej magistratu znaziono podrzucone dziecko płci żeńskiej liczące około tygodnia.

(s) **Za krzywoprzysięstwo** skazał wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu 35-letniego gospodarza z Sułoszowy Pawła Pietruszka na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Pietruszka wyświadczył swemu sąsiadowi niedźwiedzią przysługę. Fałszywie zeznając, nic mu nie pomógł, a sam wskórał 3-miesięczną kozę.

Z CZELADZI.

(c) Zarząd koła podoficerów rezerwy w Piaskach, zawiadamia członków jak również i osoby zainteresowane, że w sobotę dnia 20 bm. o godz. 17.30 zostanie wygłoszony odczyt na temat gazownictwa, w lokalu własnym.

(c) **Uzdrowiska w Polsce.** W ostatnich tygodniach klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi rozpoczął przejawiać ożywioną działalność na polu kulturalno - oświatowem. Członkowie uruchomionej sekcji humanistycznej w tygodniowych odstępach czasu wygłaszają odczyty na różne tematy, które cieszą się dużem zainteresowaniem.

Następny referat na temat: „Uzdrowiska w Polsce“ wygłosi w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu „Kuźnicy“ p. W. Herchold.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Zebranie absolwentek szkoły handlowej.** W niedzielę 21 b. m. o godz. 11 rano w szkole handlowej żeńskiej w Dąbrowie odbędzie się drugie zkolei zebranie koła absolwentek, na które uprzejmie zaprasza zarząd.

Obecność wszystkich absolwentek pożądana.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Dancing LOPP.** W sobotę 20 bm. w salach resursy TAZ. staraniem komitetu jubileuszowego tygodnia LOPP odbędzie się dancing, z którego czysty dochód przeznaczony zostanie na cele LOPP.

Początek zabawy o godz. 20. Wstęp zł. 1.50 od osoby.

(z) **Osadzenie Wątora w areszcie.** Wczoraj donosiliśmy o skandalicznym zajściu wywołanym przez Kazimierza Wątora w Porębie, w czasie niedzielnej manifestacji ku czci prezydenta Mościckiego.

Bezpośrednio po zajściu Wątor został aresztowany i przekazany sędziemu śledczemu w Zawierciu.

Po przeprowadzonym dochodzeniu pozostał Wątor narazie na wolności, jednakże, onegdaj po przejrzeniu aktu dochodzenia przez prokuratora, Wątor został natychmiast aresztowany i zza kratek więziennych oczekiwać będzie kary za swój lekkomyślny postępek.

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych

Z RADY PRZYBOCZNEJ M ZAWIERCIA.

Pod przewodnictwem komisarza Langerta odbyło się onegdaj posiedzenie rady przybocznej. Jednym z najważniejszych punktów obrad było ponowne rozpatrzenie preliminarza budżetowego na rok 1933-34, który już w styczniu rb. został przez radę przyboczną uchwalony i przesłany do zatwierdzenia do urzędu wojewódzkiego. Na skutek jednak wejścia w życie rozporządzenia prezydenta Rzplitej, został on magistratowi zwrócony, a po przeprowadzeniu poprawek w poszczególnych działach został on onegdaj ponownie przez radę uchwalony.

Pierwotnie uchwalone sumy nie uległy zmianom.

Następnie rozpatrywano sprawę kredytów na zatrudnianie bezrobotnych. Postanowiono rozpocząć budowę magazynu przy domach miejskich. Poza tem umorzono różnym płatnikom cały szereg podatków na łączną sumę zł. 12.000, zatwierdzono parę planów budowlanych i parcelacyjnych, oraz załatwiono kilka drobniejszych spraw natury gospodarczo - samorządowej

Rozpaczliwa sytuacja mieszkańców ul. Zagnańskiej w Kielcach -- na wypadek pożaru.

Sprawą tą winny się zająć odpowiednie władze.

Do naszej redakcji w Kielcach, nadeszło szereg listów od mieszkańców ul. Zagnańskiej w których opisują nam rozpaczliwą sytuację komunikacyjną jaka wytworzyła się na tej ulicy zwłaszcza w dni targowe. Przedstawiciel naszego pisma miał możność sprawdzić na miejscu prawdziwość opisanych faktów, które są więcej niż rozpaczliwe i wymagają natychmiastowej interwencji ze strony miarodajnych władz.

Ulica Zagnańska jest wąska i poczęści zajęta przez tor wąskotorowej kolejki prowadzącej do licznie rozsiadłych po obu jej stronach tartaków, jest głównym szlakiem łączącym fabrykę „Ludwików“ zatrudniającą około 1000 robotników, a zarazem miejscem postoju szeregu furmanek chłopskich, którzy licznie przyjeżdżają w dni targowe do miasta.

Pozostała część ulicy używana jest dla komunikacji i przeważnie frekwentowana jest przez furmanki, które wożą kilkumetrowe kloce do tartaków, celem ich przetarcia. Furmani jeżdżący z klocami uważają często za obowiązek ambicji prześcigać się wzajemnie i wyjeżdżają wtedy z szeregu i wówczas furmanki jadące z drugiej strony wbijają się jak kliny w szeregi furmanek z klocami, tarasując zupełnie drogę.

Rozwiązanie ciężkiej sytuacji następuje zwykle na skutek interwencji jednego z mądrzejszych furmanów lub szoferów ,trwa to jednak zwykle od 30 min. do 1 godz. czasu, zależnie od zatarasowania i od sprytu kierującego regulacją ruchu.

W przeważnej ilości wypadków zatarasowania ulicy policja nie interwenjuje, względnie posterunkowego brak.

Sprawą uregulowania ruchu kołowego na ul. Zagnańskiej winny zająć się odpowiednie władze ,gdyż sytuacja jest więcej niż groźna i w razie pożaru dzielnica tartaków wraz z nagromadzonem drzewem i budynkami mieszkalnemi wraz siedzibą najpopularniejszej placówki przemysłu jaka jest „Ludwików“ pójdzie z dymem, gdyż w obecnej sytuacji straż ogniowa do miejsca pożaru nie dojedzie.

O słuszności samych słów niech świadczy zakończenie listu jaki nadesłał nam jeden z naszych czytelników.

„Uważam, że jest moim obowiązkiem zwrócić uwagę na ten stan rzeczy i prosić Sz. pana Redaktora o przeprowadzenie akcji w kierunku uzdrowienia tych stosunków. Jestem przekonany, że nawet słaby nadzór policyjny i nałożenie na opornych furmanów doraźnych kar nawet 20 groszowych zmieniłoby radykalnie sytuację.

Mam niezłomną nadzieję, że Sz. pan Redaktor uzna słuszność moich wywodów i pomoże nam w walce o ochronę naszego mienia i mienia zainteresowanych przemysłowców w razie katastrofy pożaru“.

S. F.

Z OLKUSZA.

(ol) **Uroczystość LOPP. w Sławkowie i Skale.** Ubiegła niedziela była uroczyście obchodzona na rzecz LOPP. w Sławkowie i Skale. W obydwuch miejscowościach, po nabożeństwie, wyruszyły na miasta olbrzymie pochody miejscowych organizacyj z orkiestrami, w których dominowała dziatwa szkół powszechnych z samolotami, tranparentami i chorągiewkami W Sławkowie do zebranych tłumów przemawiał p. J. Raj, miejscowy nauczyciel, zaś w Skale kierownik szkoły p. Sajkiewicz.

(ol) **Związek katolików polaków.** W Wolbromiu utworzony został związek katolików polaków i katolików polek po kilkudniowych konferencjach i zebraniach, przeprowadzonych przez sekretarza akcji katolickiej z Kielc, p. Lecha — Rościszewskiego.

(ol) **Władze strażackie w Krzykawie.** Na walnem zebraniu straży ogniowej w Krzykawie, gm. Bolesław, wybrano nowe władze straży z następujących osób: pp. Józef Piekoszewski — prezes, St. Ślęzak — sekretarz. Fr. Liszka — skarbnik, W. Michalski — gospodarz, M. Sikora — naczelnik, Józef Danecki — zastępca, komisja rewizyjna: pp. W. Czajkowski, K. Tomczyk i A. Żmuda.

(ol) **Kurs wychowania fizycznego i o. p. g.** Przedwczoraj rozpoczął się w Olkuszu (w szkole powszechnej Nr. 1) 5-ciodniowy kurs wychowania fizycznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych pow. Olkuskiego.

Pozatem ci sami kursiści przechodzą 10-cio godzinny kurs l. o. p. g. i o. p. g., wykładany przez d-ra Gorczycę, prof. Brodera i instruktora powiatowego, J. Kondka. — Kursistów około 80-tu.

(ol) **Pożar.** Z niewyjaśnionych narazie przyczyn poszła z dymem zagroda Wojciecha i Franciszka Szotów w Solcy, gm. Kidów. Poza domem stodołą i chlewem spalił się wieprz, drób i wszystkie rzeczy domowe, nie wyłączając ubrań poszkodowanych.



POWIEŚĆ. 80

Śledztwo wykaże prawdę i przekona pana o kłamstwie.

— A więc nie wierzysz mi pan?

— Nie.

— Jestem więźniem?

— Mój Boże! mój Boże!

Raul upadły na duchu wybuchnął łkaniem.

— Spisałeś pan protukuł? — zapytał prokurator Rzeczypospolitej pisarza.

— Tak jest panie...

— Odczytaj pan, podpiszemy go.

Pisasz odczytał natychmiast i protokuł został podpisany.

Prokurator Rzeczypospolitej kazał zamknąć trumnę, położyć pieczęcie i wysłać furgonem przedsiębiorstwa pogrzebowego również opieczętowanym do Paryża, gdzie służyć miała jako corpus delicti.

Drzwi od grobowca zamknięto.

— Chodź pan z nami — rzekł rozkazującym tonem szef bezpieczeństwa do pana de Challins.

Raul machinalnie usłuchał i poszedł jakgdyby pijany chwiejącym się krokiem.

— Panią baronową i pana, kochany adwokacie — rzekł prokurator paryski do pani de Garennes i jej syna — nic więcej tu nie zatrzymuje. Możecie państwo udać się, gdzie się wam podoba...

Filip skłonił się prokuratorowi, potem zbliżając się do Raula, podał mu rękę z wyrazem głębokiego współczucia.

— Kochany kuzynie — szepnął mu do ucha — jeżeli w chwili obłędu szaleństwa, spełniłeś coś złego, czego niewątpliwie dziś żałujesz, dowiedź, że żałujesz szczerem zupełnem wyznaniem... Oświec sprawiedliwość... Wpłynie to dobrze na przebieg sprawy... Odwagi! licz na mnie, pomimo wszystkiego nie opuszczę cię nigdy.

— Więc ty sądzisz, że ja jestem zbrodniarzem, Filipie — wyjąknął z niewysłowioną rozpaczą.

— Pytanie to zasmuca mnie i nie wiem właściwie co odpowiedzieć — odrzekł pan de Gerennes — Najdroższem mojem życzeniem, najgorętszem pragnieniem jest, ażeby niewinność twoja została dowiedziona!... Na nieszczęście musisz walczyć z oczywistością, ona to bowiem oskarża cię...

— Idź za radami Filipa, biedne moje dziecię... Wejdź na drogę wyznań... W tem tylko jedyna dla ciebie nadzieja.

— Mój Boże! mój Boże! — rzekł pan de Challins, skurczonemi rękami cisnąc rozpalone gorączką czoło — wszyscy mają mnie za zabójcę... Jestem zgubiony...

I w nagłem osłabieniu byłby upadł na ziemię, gdyby szef bezpieczeństwa, stojący obok niego, nie zatrzymał go ramieniem.

Filip i baronowa wyszli z cmentarza i szybko udali się na dworzec.

Pociąg nadchodził. Zajęli w nim miejsca i odjechali do Paryża.

XXXV.

Podczas gdy fakta poprzednio opisane miały miejsce w gabinecie notarjusza Hervieux i na cmentarzu w Compiegne, oto co się działo w [illegible] na ulicy Garanciere.

O wpół do pierwszej sędzia pokoju miejscowego okręgu, jego pisarz, komisarz policji ze swym sekretarzem zadzwonili do drzwi pałacu.

Berthaud otworzył.

— Czego panowie żądacie? — zapytał.

— Chcemy widzieć się z kamerdynerem Honorjuszem... — odpowiedział sędzia pokoju.

Honorjusz przybiegł natychmiast i dowiedział się z zadziwieniem i przerażeniem, że przybyli w imieniu prawa opieczętować wszystkie drzwi i zamknięcia.

— Ależ panowie, ja sam tu jestem — odrzekł. Pana Raula de Challins, siostrzeńca zmarłego hrabiego niema w domu.

— Wiem o tem — odrzekł sędzia pokoju — obecność pana de Challins nie jest potrzebną do tego co tu robić mamy. Z wyjątkiem jedynie drzwi pokojów zajętych przez służących domowych, pieczęcie muszą być wszędzie położone.

— Panie — rzekł kamerdyner z pewną stałością — reprezentuję tu spadkobierców ś. p. hrabiego de Vadans... sądzę, że mam prawo prosić panów, abyście mi powiedzieli, na czyje żądanie przychodzicie tu panowie?

— Na żądanie prokuratora Rzeczypospolitej... Oto rozkaz... przeczytaj pan...

Honorjusz skłonił się, mówiąc:

— Proszę więc panów...

— Prowadź nas pan.

— Jestem na rozkazy panów. Od czego zaczniemy?

— Zaczniemy od pokoju, w którym hrabia de Vadans oddał ostatnie tchnienie. Czy masz pan klucze od sprzętów?

— Klucze były w zamkach kiedy hrabia umarł... Dotychczas nie zostały wyjęte... Chodźcie panowie.

d. c. n.

Synek Lindbergha żyje?

Sensacyjny procesw Waszyngtonie

Ameryka znów jest zelektryzowana sprawą tragicznego porwania i zabójstwa synka Lindbergha, która dwa lata temu poruszyła cały świat.

Oto w procesie przeciwko detektywowi Gastonowi Meansowi, który toczy się obecnie w sądzie najwyższym w Waszyngtonie, doszło do sensacyjnych zeznań oskarżonego. Means jest, jak wiadomo ,oskarżony o współudział w uprowadzeniu synka Lindbergha.

Stwierdził on obecnie, że zwłoki dziecka znalezionego w New Jersey nie były zwłokami Baby Lindberbha lecz zwłokami innego dziecka. Means stwierdza, że dowiedział się tych szczegółów od Hendersona, którego podał za jednego ze sprawców uprowadzenia małego Lindbergha.

Dziecko Lindbergha ma znajdować się w chwili obecnej w Juarez w Meksyku, a pomocnicy sprawców uprowadzenia dziecka wydadzą je w każdej chwili za sumę oznaczoną już swego czasu jako okup, żądając jednak dla siebie dodatkowego wynagrodzenia w sumie 75 tysięcy dolarów.

Zeznanie Meansa wywarło w całej Ameryce ogromne wrażenie.

Proces został natychmiast przerwany celem uzupełnienia dochodzeń śledczych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Wł. Milski, Kielce — Nie skorzystamy. Po rękopis zechce WPan zwrócić się do naszego oddziału w Kielcach.

WP. Cieślak, Dąbrowa — Artykuł WPana opracowany b. dobrze, a ujęcie sprawy nader rzeczowe, niestety, spóźniony i drukować go nie możemy.

WP. Sapiński, Sosnowiec — Pierwsza praca była aktualna i dobra, z drugiej nie skorzystamy.

WP Ryszard Jankowski, Grodziec— Niestety, zadośćuczynić prośbie WPana nie możemy. Zajęłoby nam to przeszło kolumnę druku.

WP. Kazimierz Cebo, Sławków — Nie umieścimy, sprawa czysto prywatna.

WP. Pogorzelski, Grodziec — Wiersz stracił już swą aktualność, z humoru skorzystamy.

WP. Gruszczyński, Sosnowiec — Uwagi WPana są zupełnie słuszne, aczkolwiek artykuł o którym pan wspomina wyszedł z pod pióra nauczyciela.

Stała prenumeratorka z Pogoni — Nazwiska panieńskiego matki Henryka Zaręby nie znamy.

WP. M. Czok, Będzin —Stale nie do druku.

„Stanek", Golonóg — Z propozycji WPana nie skorzystamy.

WP. A. L.ski, Sosnowiec — zwycieczek morskich najciekawsze urządza linja Gdynia—Ameryka, okrętami „Polinja" i Kościuszko", a mianowicie 3 lipca na Fjordy Norwegji, 21 lipca do Kopenhagi, 22 lipca do Anglji i Holandji, 29 lipca do Francji i Belgji, 4 sierpnia wokół Wielkiej Brytanji, 15 sierpnia do Sztokholmu i 21 sierpnia do Anglji i Belgji. Wycieczki te są w cenie od 100 zł. do 950 zł.

WP. Ignacy Karka, Kozłów — Drogą piśmienną porad prawnych nie udzielamy.

WP. Zenon K., Dąbrowa —Wydrukujemy w najbliższym numerze.

11-letni chłopiec rozbroił mordercę

i uratował matkę od śmierci

Krwawa tragedja na tle zemsty rozegrała się przed dwoma dniami w Paryżu. Bohaterem tego dramatu jest włoch, kamieniarz Jan Delbonno, który porzucony przez swoją kochankę dokonał na nią i jej dzieci krwawego zamachu. Delbonno poznał przed dwoma laty niejaką Angelinę Rouard, którą mąż porzucił, pozostawiwszy jej jedenastoletniego dzisiaj

synka Rogera.

Pani Rouard zamieszkała przy bulwarze St. Michel w domu swoich rodziców. Poznawszy Delbonna nawiązała stosunek miłosny. Przez jakiś czas kochankowie żyli szczęśliwie, a z stosunku ich urodził się synek Jan. Ale Delbonne okazał się potem człowiekiem gwałtownym i brutalnym. Po wielu kłótniach i awanturach pani Rouard opuściła swego kochanka. Delbonne

wpadł wściekłość.

Pewnego wieczora spotkał panią Rouard na dworcu i namawiał ją do powrotu do niego. Gdy pani Rouard odmówiła Delbonne wyjął rewolwer i oddał do niej kilka strzałów, raniąc ją w nogę. Delbonna aresztowano. Otrzymał sześć miesięcy więzienia.

Już w więzieniu rozmyślał Delbonne nad planem zemsty. Kiedy w końcu odsiedział karę i znalazł się na wolności, postanowił

plan swój wykonać.

Udał się więc do pani Rouard, a gdy na jego nalegania odmówiła ponownie, nie chcąc wrócić do niego, zagroził jej zemstą. Nad ranem gdy pani Rouard zeszła do kuchni, zastała w niej Delbonne'a. Dalbonne rozpoczął znów od pogróżek. Pani Rouard zaczęła wzywać pomocy. Wówczas zjawił się nagle ojciec pani Roaurd, Masson z karabinem w ręce, chcąc stanąć

w obronie córki.

Ledwie jednak przestąpił próg kuchni, gdy padł strzał i pan Masson padł martwy na podłogę. Obudzony strzałem przybiegł do kuchni również mały Jan, synek Delbone'a i pani Rouard. — Wówczas rozwścieczony Delbonne strzelił do dziecka i zabił je celnym strzałem w głowę.

Potem jeszcze Delbonne strzelił dwukrotnie, raniąc panią Rouard. Delbonne chciał uciekać ale właśnie w tej chwili nadbiegł ze swoją babką jedenastoletni chłopak Roger. Odważny chłopak, widząc ranną matkę,

rzucił się błyskawicznie na Delbonne'a.

Padł strzał, który zranił chłopca w rękę, mimo to udało się malcowi rozbroić Delbonne'a, który widząc, że nic już nie wskóra, uciekł.

Zawiadomiono natychmiast o krwawym dramacie żandarmerję, która rozpoczęła

pościg za mordercą.

Rannych przewieziono do szpitala. Stan ich nie jest groźny. Mordercy nie zdołano dotąd ująć. Prawdopodobnie ukrywa się w Paryżu.

150 lat będą żyć

nasi prawnukowie

Wedle obietnic lekarzy nasze dzieci mają żyć znacznie dłużej, niż my, wnuki nasze mają osiągnąć długowieczność patryjarchów, a prawnuki będą podobno uważać 150 lat za przeciętny wiek człowieka.

Jeden z lekarzy londyńskich dr. Hollander wydał na ten temat ciekawe dziełko w którem posiłkuje się bardzo obfitym materjałem statystycznym. Twierdzi on w swoich wywodach, że doświadczenie uczy nas, iż ludzie żonaci żyją dłużej od bezżennych. Przyczynia się do tego spokojne i uregulowane pożycie par małżeńskich, wzajemna troskliwość, którą małżonkowie otaczają siebie nawzajem, a także świadomość obowiązku zachowania siebie przy życiu dla dzieci. Jeśli dwudziestosiedmioletni mężczyzna żeni się i żyje zgodnie ze swą żoną, może mieć pewność, że dożyje w dobrem zdrowiu siedemdziesiątego roku życia. Jego bezżenny kolega musi pogodzić się z tem, że opuści ziemię przynajmniej o pięć lat wcześniej. Statystyka przekonywa nas dalej, że kobiety żyją naogół dłużej niż mężczyźni i umierają, przeciętnie o cztery lata później.

A jednak recepta, podawana przez dr. Hollandera, i zapewniająca wedle jego słów czerstwą starość jest bardzo prosta. Proponuje on podzielić dzień z rozmysłem i prowadzić regularny tryb życia wstawać o parę minut wcześniej, aby uniknąć denerwującego pośpiechu i tłoku, odżywiać się miernie i sypiać 8 do 9 godzin na dobę.

Wystarczy podobno stosować te wskazania, a każdy z nas będzie mógł witać w dobrem zdrowiu rok 2000 i spodziewać się, że dzieci jego dożyją w kwitnącem zdrowiu przynajmniej do roku 2100!

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Z SEKCJI MOTOCYKLOWEJ „UNJI".

Zarząd sekcji motocyklowej STS. Unja zawiadamia swych członków, że w niedzielę dn. 21 bm. sekcja motocyklowa wyjeżdża na wycieczkę do Tenczynka.

Zbiórka członków pragnących wziąć udział w wycieczce nastąpi w niedzielę o godz. 7 rano na stadjonie STS. „Unja".

C. K. S. — UNJA.

W nadchodzącą niedzielę drużyna piłki nożnej STS. „Unja" rozegra na stadjonie własnym rewanżowe zawody o mistrzostwo kl. „A" z CKS.

Wynik tego spotkania będzie miał duży wpływ na ukształtowanie się tabeli mistrzostw II podgrupy.

PRÓBA DO P. O. S. W DĄBROWIE.

Komisja W. F i P. W. w Dąbrowie od dnia 19 do 31 bm. włącznie organizuje próbę sprawności fizycznej o POS. na stadjonie przy ulicy Konopnickiej dla panów: w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godziny 8 do 12, dla pań: we wtorki od godz. 8 do 12.

O POS ubiegać się mogą wszyscy mieszkańcy Dąbrowy obojga płci od lat 15.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj instruktor WF p. L. Stankiewicz w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13 do 15 magistrat — pokój nr. 22.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich uczestników ośrodka WF.. którzy mają rozpoczęte próby, aby stawili się na stadjon w wyżej podanych dniach celem dokończenia prób o POS. do dnia 31 bm.

„WARTA" — „CZESTOCHÓWKA"

W niedzielę, 21-go b. m. o godz. 17-ej, na boisku TAZ. w Zawierciu rozegrane zostaną zawody pomiędzy KS. „Warta" Zawiercie a KS. „Częstochówka".

O godz. 15-ej przedmecz.

KUSOCIŃSKI ZWYCIĘŻYŁ W PRADZE.

Start Kusocińskiego w Pradze przyniósł, jak było do przewidzenia — łatwy jego sukces.

Kusociński w bieku na 5 klm. uzyskał mimo rozmokłej bieżni, czas 15:07.4. Czas ten, lepszy jest od wyniku uzyskanego w Medjolanie.

Kusociński biegł niezwykle regularnie i spokojnie, 8 klm. przebył w dobrym czasie 8.59. Po drodze minął Kusociński pięciu zawodników o jedną rundę, a drugiego zdublował.

JĘDRZEJOWSKA I KEHRLING MISTRZAMI AUSTRJI W GRZE MIESZANEJ.

Spotkanie w turnieju tenisowym w Wiedniu w grze podwójnej mieszanej pomiędzy parą francusko — amerykańską, Brugnon — Jacobs a polsko — węgierską Jędrzejowska — Kehrling, wskutek wyjazdu Brugnona nie doszło do skutku.

Wobec tego zarządzono losowanie, decydujące, która z tych par ma otrzymać mistrzostwo Austrji.

Wygrała para Jędrzejowska — Kehrling.

CZWÓRMECZ PIŁKARSKI.

Polska - Francja Belgja - Szwajcarja.

W dniach 3 i 4 czerwca rb. odbędzie się w Paryżu czwórmecz piłkarski reprezentacyj robotniczych: Polski, Francji, Belgji i Szwecji.

W związku z tym czwórmeczem wybiera się do Paryża wycieczka z Polski w liczbie około 100 osób.

HUMOR.

MIĘDZY DZIEĆMI

Jaś: — Mam wuja„ który jest księdzem. Mówi się do niego wasza wielebność!

Antoś: — A ja mam ciotkę, którą tytułują: jaśnie oświecona.

Karolek: — A ja mam teściową. Jak do niej mówię, to zaczynam zawsze: „O mój Boże"!

CO CZWARTE

Jasia: — Mamusiu, jakże się cieszę, że nas jest troje!

Mama: — Dlaczego. Jasienko?

Jasia: (zaglada do podręcznika geografji). — Bo tu jest napisane: co czwarte dziecko, które się rodzi na ziemi jest chińczykiem.

MILJARDER.

— Miljarder Mc Cormik jest okropnym amatorem zwierząt. Ostatnio otrzymał w prezencie ślicznego kanarka.

— No i cóż? Wypuścił go pewno na swobodę?

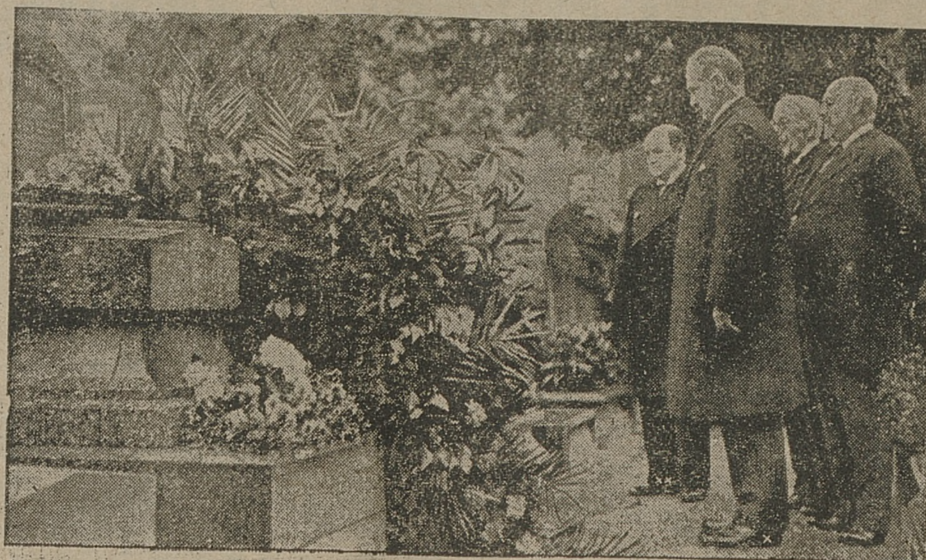
— Nie. Kazał zasadzić dla niego specjalny lasek.

„DANMARK" NA FALACH OCEANU



Danja, po stracie okrętu szkolnego, który zaginął podczas ostatniej swej podróży niemal w tym samym czasie, kiedy uległ katastrofie niemiecki okręt „Niobe" oddała do użytku swej marynarce nowy okręt „Danmark".

PRZED GROBEM PREZYDENTA DOUMERA.



W tych dniach minęła rocznica tragicznej śmierci prezydenta Franrji Doumera. Grób ś. p. prezydenta Doumera tonął cały w kwiatach, a okazałe wieńce złożyli osobiście obecny prezydet: Lebrum Francji i premj. Daladier.

KRÓL GAMBRINUS POWRÓCIŁ DO WŁADZY.



W Chicago ;dobyto znów i ustawiono na cokole, zdetronizowanego w okresie prohibicji, króla piwoszy, Gambrinusa. Jest to drugi król, któremu udało się w ostatnich latach powrócić do władzy (jak wiadomo wcześniej udało się to królowi rumuńskiemu).

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych
ważny od 15 maja 1933 roku

Przychodzą do Sosnowca.

Z Warszawy Gł. 2.43 p., 4.37, 7.46, 8.09, 16.32, 21.46 p.

Z Warszawy Wsch. 11.40

Z Częstochowy 0.46, 9.48, 13.27, 18.40, 22.52.

Z Zawiercia 8.39.

Z Kielc przez Strzem. 21.07.

Z Dęblina 12.07.

Z Sędziszowa 9.09.

Z Olkusza przez Strzemieszyce 7.19 (kursuje tylko w dni robocze).

Z Kazimierza 18.55, 23.09.

Z Ząbkowic 5.57, 6.52, 10.49, 14.30, 17.08, 9.53, 20.33, 23.23.

Z Szczakowy przez Strzemieszyce 15.29, 17.33, 19.11, 23.48.

Z Strzemieszyc 4.58, 6.35, przez Kazimierz 7.14.

Z Dąbrówki Małej Śląsk. 8.24. 9.46, 11.12, 14.00, 15.12, 18.07 (kursuje w dni robocze).

Z Katowic 0.24 p., 0.44, 4.06, 5.09, 6.21, 6.46, 7.26, 8.08 p., 8.34, 9.15, 9.58, 10.57, 11.56, 12.36, 13.16, 13.49 14.48, 15.25, 15.51, 16.25, 16.55 17.48, 18.37 p., 19.05, 19.31, 20.17, 21.15, 21.51, 22.01, 22.29 23.43.

Z Maczek przez Kazimierz 11.50, 17.00.

Odchodzą z Sosnowca.

Do Warszawy Gł. 0.25 p., 3.55, 8.09 p., 12.41, 18.38 p., 22.31.

Do Warszawy Wsch. 17.52.

Do Częstochowy 5.15, 8.36, 14.53, 17.04, 20.22.

Do Zawiercia 6.25.

Do Kielc przez Strzemieszyce 6.50.

Do Deblina 13.52.

Do Sędziszowa 22.06.

Do Olkusza przez Strzem. 4.08.

Do Kazimierza 17.25, 20.05

Do Ząbkowic 7.29, 10.59, 12.01, 15.27, 16.28. 19.09, 21.18. 21.56.

Do Strzemieszyc 9.20, 23.46, przez Kaźmierz, 5.40.

Do Szczakowy 10, 13.19, 15.53, 19.35.

Do Dąbrówki Małej Śląsk. 8.50. 10.12, 12.01, 14.15, 16.43, 19.30 (kursuje w dni robocze).

Do Katowic 0.52, 1.35, 2.44 p., 4.42, 5.00, 6.02, 6.40, 6.56, 7.25, 7.53. 8.43, 9.12, 9.53, 10.54, 11.42, 12.10 p., 13.34, 14.37, 15.34, 16.35, 17.13, 17.38, 18.49. 19.16, 19.58, 20.38, 21.11, 21.47 p., 22.56, 23.28, 23.53.

Do Maczek przez Kazimierz 9.18, 14.55.

W domach mieszkalnych Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków w Sosnowcu, przy ul. Lwowskiej 3, i w Będzinie, przy ul. 1 Maja 4 są do wynajęcia mieszkania:

a) **w Sosnowcu:** duże 2 pokoje z dużą kuchnią wraz z wszelkiemi wygodami w bloku V i VI w cenie 78 — 90 zł. W cenie tej mieści się już opłata za wodę, kanalizację i świadczenia.

b) **W Będzinie** 1) komfortowe mieszkania w domu urzędniczym 4 pokoje z kuchnią wraz z wszelkiemi wygodami w cenie od 112 zł. do 138 zł. 2) 3 sklepy w cenie od 75 — 100 zł. (jeden sklep na restaurację) W cenach powyższych mieszczą się już koszta wody, kanalizacji oraz świadczeń, jednak bez kosztów centralnego ogrzewania.

Informacyj udziela Administracja w Sosnowcu, Lwowska 3, tel. 4-51, w Bedzinie 1 Maja 4. tel. 6.84, przyczem w Będzinie od godziny 16 — 18.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY Fryzjer natychmiast. Sosnowiec, Rybna 6.

POSZUKUJĘ praktyki masarskiej. Wiadomość w administracji pod „Z prowincji".

KUPNO I SPRZEDAŻ

DUŻY wybór gotowych gorseletów pasów, staniczków i pasów leczniczych po cenach niskich „Rozalja" Sosnowiec Deblińska 11.

ZAKŁAD fryzjerski sprzedam tanio, lub odstąpię lokal. Sosnowiec, Grochowa 7.

DOM murowany parterowy 6 ubikacyj, 60 prętów placu sprzeda J. Radecki Zawiercie Blanowska 61.

AUTOBUS Ursus 20-o osobowy do sprzedania. „Espeha" Sosnowiec, Deblińska 5.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

TOMSIK Stanisław zgubił książeczkę od konia rok 1925 „Wałach - Bułany".

WILK Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Skierniewice, dowód kolejowy przez Dyrekcję Warszawską, książkę opałową wydaną przez stację Sosnowiec.

OJZER Gertler urodzony 1900 roku zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Pińczów.

BARAŃSKA FELICJA zgubiła dowód osobisty, wydany w Dąbrowie Górniczej.

PINCZA HIPSZER zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Olkusko - Siewierską.

SUPERNAK JAN zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

UNIEWAŻNIAM zaginioną legitymację urzędową Łutnika Witolda Jana za Nr. 24, wydaną przez naczelnika więzienia w Będzinie.

HURAS FRANCISZEK zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K U. Sosnowiec.

CZESŁAWA KLAUZENSZTOK zgubiła książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

BUGAJSKI WŁADYSŁAW zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

LEJZOR RUSINEK Czeladź Kilińskiego 31 zgubił świadectwo przemysłowe. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

ZAGINAŁ PIES, CZARNY DOBERMAN NA PIERSIACH BIAŁA GWIAZDKA, OSTRZEGA SIĘ PRZED SPRZEDAŻĄ ZA ODPROWADZENIE SOWITA NAGRODA. WOCHOMURKA, KIEROWNIK BROWARU „GANBRINUS" BĘDZIN.

CHŁOPCZYKA zdrowego niechrzczonego kilkudniowego wezmę na własność. Zgłoszenia: Sosnowiec, ul. Wiejska 25. klasztor.

NIŻEJ podpisani unieważniamy plenipotencję wydaną przez nas p. Tadeuszowi Kędzierskiemu do działania na rzecz Polsko - Amerykańskiej kompanji węglowej vel handlowej. Dąbrowa Górn. dnia 18 maja 1933 r. Jan Pisz czek Wincenty Mertka.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.